

Łódź**XXXIV r.
Istnienia****CENA NUMERU
25 gr.****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-22

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł

Dla robotników 4 zł

Odezn. do domu 30 gr.

Z dostawą pocztową 6 zł

Poza Łodzią egz. 27 gr.

**Należność pocztowa
opłacona ryczałtem****1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWOJ

Czwartek, 9-go stycznia**№ 8**

Włochy w weselnych szatach

Uroczystość ślubna nasę tronu ks. Humberta

RZYM, 6 stycznia.—Całe Włochy, szczególnie zaś Rzym, są pod znakiem zaślubin ks. Humberta z księżniczką belgijską, Marią Józefiną. Wszystkie sfery społeczeństwa biorą żywy udział w uroczystościach, urządzonych z niezwykłym przepychem i wspaniałością. Ludność udekorowała wszystkie domy. Rzym tonie w powodzi światła; powiewają sztandary włoskie i belgijskie. Wszędzie widoczne są objawy przywiązania do dynastji Sabaudzkiej, w szczególności do ks. Humberta. Specjalne pociągi przywiozły tysiące obywateli, pragnących uczestniczyć w hołdzie młodej parze. Dziś predefilował przed Kwirynalem malowniczy pochód kostjumowy, złożony z reprezentantów ludu ze wszystkich dzielnic, składając dary ziemi i dzieła sztuki ludowej.

Jutro, w godzinach rannych, odbędzie się w kaplicy Paulińskiej ceremonia ślubna. Wieczorem na Janiculum urządzone będą ognie sztuczne. Zaraz po ceremonji ślubu nowożeńcy będą przyjęci przez Ojca Świętego.

W związku z tem, dzisiejszy „Osservatore Romano“ uroczystie wita jutrzejszych gości, podkreślając doniosłość wyzuty, podczas której—jak pisze dziennik—nowożeńcy złożą hołd księciu Apostołów oraz jego następcy na ziemi.

RZYM, 8. 1 Dziś o godzinie 10 rano w bogato przyozdobionej kaplicy Paulińskiej przy udziale olbrzymich tłumów odbyły się zaślubiny włoskiego następcy tronu ks. Humberta z księżniczką belgijską Marią Józefiną

Kronika telegraficzna

PAMIĘTNIK OSTATNIEGO CARA ROSJI

W Leningradzie w archiwach pałacu Romanowych znaleziono pamiętnik Mikołaja II oraz liczne listy b. cesarzowej Aleksandry Teodorówny z różnych okresów czasu.

ADA SARI OKRADZONA

Podczas koncertu śpiewaczki polskiej Ady Sari, skradziono artystce z garderoby koncertowej srebrną torebkę, zawierającą większą ilość gotówki i biżuterji ogólnej wartości około 100.000 kr. cz. (około 30 tys. złotych).

SPRAWA O UDZIAŁ W POJEDYNKU

Sąd apelacyjny w Warszawie przystąpił dziś do rozpatrzenia głośnego procesu S. Strumph-Wojtkiewicza, oskarżonego o zabójstwo w pojedynku s. p. dyr. Aleksandra Zawadzkiego.

P. S. Strumph-Wojtkiewicz skazany był przez sąd pierwszej instancji na 1 i pół roku twierdzy.

PRZYJAZD POSŁA

Nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie, p. A. Owsiejenko, dotychczasowy poseł w Kownie, przybywa do Warszawy w celu objęcia placówki za 10—12 dni.

O WICEMARSZAŁKA SEJMU

W związku z zapowiedzianą przez posła Marka (PPS) rezygnacją ze stanowiska wice marszałka sejmu, socjaliści wysuwają kandydaturę na to stanowisko pos. Zuławskiego (PPS). Nie jest jednak wyłączone, że t. zw. centrolew zgłosi wniosek o zwiększenie liczby wicemarszałków o dwóch, aby te nowe dwa miejsca zaproponować blokowi bezpartyjnemu, który—jak wiadomo—nie posiada w przydzium sejmu swoich reprezentantów.

KIEPURA NA KURACJI

w San Remo

Jan Kiepura przebył niedawno zapalenie płucnej. Lekarze wysłali artystę na kurację do San Remo, na R. wierzę włoskiej, gdzie obecnie przebywa.

Zdrowie znakomitego śpiewaka poprawiło się znacznie i Kiepura w najbliższym czasie zamierza wyjechać na kilka dni do Nizy.

ZARĘCZYN KIEPURY

Sensacyjna pogłoska o zaręczynach artysty. Mówi się o zaręczynach Zofji Batoryckiej młodej gwiazdy filmu polskiego ze sławnej sławy śpiewakiem Kiepura

Schwytanie międzynarodowej bandy usypiaczy

Której ofiarą rumuńskiego ministra

NOWY SĄCZ, 8.1. W swoim czasie w pościgu między Stanisławowem a Lwowem została okradziona żona rumuńskiego ministra Moldawani, której skradziono cenną biżuterję i znaczną gotówkę.

Policja, po długich poszukiwaniach, wpadła wreszcie na trop sprawców kradzieży. Okazało się, że stanowią oni bandę, która operuje nietylko w Polsce, lecz i w innych państwach, a centralę swą posiadają w Berlinie. Centrala ta wydawała swym członkom dyrektywy i odbierała raporty o dokonanych rabunkach. Skradzioną gotówkę członkowie szajki odsyłali do Berlina, a przedmioty spieniężali u paserów.

W Nowym Sączu aresztowano dwóch członków tej bandy, niejaką Józefę Wiewiórowną z Mysłowic, prowadzącą tam dom

schadzek oraz Franciszka Klotermajera z Katowic. W czasie rewizji u Klotermajera znaleziono specjalne papierosy, które odurzają palących, większą gotówkę w dolarach, koronach czeskich, rewolwer i aparat do wycinania kieszeni.

W mieszanin Wiewiórowny znaleziono kilka waliz z futrami damskimi oraz wiele biżuterji przygotowanej do sprzedaży, jak również dwa paszporty zagraniczne z wydatkami fotografiami.

Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia jednego z jubilerów w Nowym Sączu, do którego Wiewiórowną zgłosiła się z prośbą kupna pierścienka brylantowego, za który żądała 1000 złotych, gdyż wartość jego wynosiła około 6.000 zł.

Europejczycy w Chinach

LONDYN, 8 stycznia. Według doniesień z Szanghaju, w Wu Czou powstał zażalenie między władzami angielskimi a miejscowymi władzami chińskimi na tle zniesienia eksterytorjalności.

Mianowicie w Wu Czou aresztowano 10 osób, wśród których znajdują się obywatele angielscy. Kiedy władze angielskie zażądały zwolnienia swych obywateli, urząd chiński zakomunikował, iż eksterytorjalność jest

zniesiona. Aresztowanie nastąpiło wskutek starcia się statku, należącego do zatrzymanych, ze statkiem chińskim, przyczem 3 żołnierzy chińskich poniosło śmierć w nurtach rzeki Si-Kiang. Władze angielskie zamierza ją interwenjować u rządu nankińskiego, który będzie musiał ostatecznie zdecydować, czy dekret o zniesieniu eksterytorjalności obowiązuje.

KŁOPOTY ANGLJI

Rząd Mac Donalda, objawszy władzę w Anglii po konserwatyście, zainicjował nowy kurs w polityce zagranicznej. W Egipcie usunięto rząd dyktatorski, przywrócono parlamentowi i zarządzono nowe wybory. Odbyły się one bez żadnego nacisku z góry, w atmosferze pełnej swobody i oto ich rezultat. Na 196 mandatów 176 przypadło partji niepodległościowej t. zw. Wafd, której dążeniem jest całkowite wyzwolenie się z pod opieki angielskiej, nie tyle w dziedzinie politycznej, co gospodarczej. Egipt bowiem, choćby najbardziej politycznie niezależny, będzie tak długo pod wpływami angielskimi, dopóki cały jego byt opiera się na produkcji bawełny.

Indjom ofiarował Henderson, angielski minister spraw zagranicznych, statut dominialny. Miały one przestać być kolonią brytyjską, a stać się samodzielnym dominium, jak Australja, Kanada, Południowa Afryka i Nowa Zelandja. W odpowiedzi na tę propozycję zebrał się kongres narodowy Indji, który na wniosek Ghandiego odrzucił propozycję angielską i proklamował uroczyste żądanie pełnej niepodległości dla swego kraju. Chodzi tu nie o platoniczną rezolucję, ale o uchwałę, która może stać się zaczątkiem rewolucji niepodległościowej na olbrzymim terytorjum, zamieszkiwanym przez 300 milj. ludzi. Albowiem równocześnie z uchwaleniem żądania niepodległości powziętą została uchwała, mówiąca o środkach, prowadzących do tego celu. Ghandi, filozof i mistyk, jest jak wiadomo przeciwny gwałtownym metodom walki, dlatego też i obecnie proponował „pokoju” metody. Polegać one mają po pierwsze na wstrzymaniu się Hindusów od udziału we wszelkich organach samorządowych i autonomicznych, oraz na niepłacenie podatków. Ten ostatni zwłaszcza punkt wywołał konsternację w angielskich kołach politycznych, jego bowiem realizacja może być ciosem śmiertelnym dla panowania Anglików w Indjach.

Ale i na kłopotach indyjskich nie koniec. Chiński rząd nankiński ogłosił, iż z dniem 1 stycznia 1930 r. ustaje eksterytorjalność obcych poddanych na chińskim terytorjum. Odtąd obywatele obcych państw, mieszkający stale w Chinach, podlegać będą jurysdykcji chińskiej na równi z Chińczykami wszelkie ich przywileje zostaną zniesione. Jest to cios wymierzony przede wszystkim przeciwko Anglii, mimo, iż pozornie tyczy

się on wszystkich cudzoziemców. W Chinach mieszka najwięcej Anglików, największe zakłady, przedsiębiorstwa i banki należą do Anglii. Anglja jest najbardziej znienawidzoną przez ludność chińską, angielskie towary są bojkotowane; słowem Anglja jest po dzień dzisiejszy dla odradzających się, nacjonalistycznych Chin symbolem ucisku imperjalnego.

Rok 1930 rozpoczyna Anglja pod brzemieniem ciężkich kłopotów kolonialnych. One to, wraz z zagadnieniami rozbrojenia morskiego, konferencji reparacyjnej, oraz paktu celnego będą tłem, na którym rozgrywać się będzie polityczna historia świata w tym pierwszym roku nowego dziesięciolecia.

J. B.

Przedsięwzięcie nie warte zachodu

Położenie żydów w Palestynie

Ogólne położenie w Palestynie pozostaje niewyjaśnione. Arabowie domagają się w dalszym ciągu zniesienia deklaracji Balfoura, a żydzi dążą do zatrzymania jej i pragną kontynuować roboty inwestycyjne, w które włożyli przeszło 50 milionów funtów szterlingów (przeszło 2 miljardy złotych). Tymczasem w całym kraju mnożą się nowe napady i rabunki. Między innymi donoszą o zuchwałym napadzie na policję Półn. Palestyny. Na szosie wiodącej z Jerozolimy do Tel-Awiwu dokonano napadu na auto, wiozące nakład „Doar Hajom” i wydawnictwa „Palestine Bulletin”. Nieznani sprawcy zaatakowali posterunek policji w Foradje pomiędzy Akrą a Zefath. Również w Jerozolimie zanotowano napady rabunkowe na mieszkanie burmistrza Jerozolimy Nashasibi, na dom prezydenta okręgowego sądu Bakera, na mieszkanie dyrektora banku Olarka i na dyrektora urzędu rolniczego Swera. W Hebronie, jak wiadomo trwa jeszcze stan oblężenia.

W chaosie nieporozumienia żydowsko-arabskiego, znamionnym jest artykuł w po ważnym arabskim dzienniku „El Mokkattam”, wychodzącym w Egipcie. Autor twierdzi, że jedynym środkiem porozumienia i załagodzenia konfliktu byłoby zezwolenie na imigrację żydowską do Palestyny i udzielenie równych praw żydom. Równocześnie należałoby wyzbyć się szkodliwej administracji angielskiej i zastąpić ją krajową, jak to już dokonano się w Iraku, Syrii i Libanie. Anglicy winni zaś ograniczyć się do roli kontrolerów nad administracją. Głos arabskiego dziennika jest jednak jedynym wśród potężnego antagonizmu arabsko-żydowskiego, którego nie zdołały złagodzić angielskie rządy. Co więcej, Anglicy właśnie, zdaniem Arabów i żydów, są przyczyną wzrostu tej nienawiści.

Błąd zaś zasadniczy popełniają żydzi, którzy sądzą, że los 150 tysięcy ich rodaków w Palestynie zależy wyłącznie od angielskich bagnetów. Niestety tak sądzi i prezes egzekutywy syjonistycznej Sokołowa, który w swem przemówieniu w Warszawie wyra-

ził przekonanie, że „umysł w Palestynie się uspokoi i że rząd angielski zdoła zrealizować przepisy mandatu palestyńskiego”, o Arabach zaś wyraził się, że „Arabowie o trzymali po wojnie o wiele więcej samodzielności, niż marzyli o tem nacjonaliści arabscy”. Wprost buńczucznie zaś scharakteryzował stosunek żydów do Palestyny dr. Weizmann na przyjęciu w klubie angielsko-palestyńskim w Londynie. „Stworzyliśmy Palestynę i to jest nasz tytuł do tego kraju. Jesteśmy i wyrwamy w nim” — a następnie „sens deklaracji Balfoura zależy od tego, co potrafiemy z deklaracją tą uczynić”.

Zdrowym natomiast rozsądkiem przepojona jest myśl rektora uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, który z okazji nowego roku akademickiego w ub. r. oświadczył między innymi:

„Jeżeli nie możemy znaleźć drogi pokoju i dobrego porozumienia, jeżeli jedyny sposób założenia żydowskiego ogniska narodowego ma polegać na bagnietach pewnego mocarstwa, to całe nasze przedsięwzięcie nie jest warte zachodu...”

Głos odosobniony, lecz zupełnie słuszny. Żydzi chcąc utrzymać się w Palestynie, winni za wszelką cenę znaleźć drogę porozumienia z Arabami. O tem jednak nikt z żydów nie wspomina. Wprawdzie w pewnych kołach żydowskich, jak wspomniał b. belgijski minister spraw zagr. i znany socjalista Emil Vanderwelde na odczycie o Palestynie w Genewie, „istnieją wątpliwości, czy rząd robotniczy w Anglii rzeczywiście zamierza kontynuować politykę deklaracji Balfoura”, lecz ogólnie żydzi liczą się tylko z poparciem Anglii, nie zdając sobie może sprawy, że z chwilą wycofania się Wielkiej Brytanji z Palestyny, w ciągu kilku miesięcy zostałaby bezwzględnie wyparci przez Arabów, a owoc tyloletniej pracy kolonizacyjnej uległby zagładzie. Lecz z porozumieniem nie należy zwlekać, gdyż ostatnie morderstwa, napady, rabunki, a nawet psotne figle Arabów są zwiastunem nowej burzy.

Czy się znów sromotujemy

Jak donosi agencja PID, amerykański komitet organizacji lotu transatlantyckiego ponownie występuje do departamentu aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych o urządzenie lotu transatlantyckiego w roku 1930. Komitet chce by w locie brali udział polscy lotnicy wojskowi, na co koniecznym jest zezwolenie departamentu aeronautyki M. S. W.

Jak się dowiaduje agencja PID, włoskiej firmie lotniczej Caproni wpłacono już 20 tys. dolarów na przygotowanie odpowiedniego aparatu. W roku ubiegłym, jak wiadomo kpt. Kowalczyk i pilot Klisz dokonywali próbnych lotów na samolotach tej firmy. Lot zostałby urządzony jeszcze latem r. b.

Między Polską a Meksykiem

Bezpośrednie stosunki dyplomatyczne

WASZYNGTON 81. — W najbliższym czasie, najprawdopodobniej już z początkiem lutego, nawiązane zostaną bezpośrednie stosunki dyplomatyczne między Polską a Meksykiem.

Stanowisko posła polskiego w Meksyku obejmie ambasador polski w Waszyngtonie,

p. Filipowicz.

Ambasador Filipowicz, po otrzymaniu nowej nominacji, pozostanie nadal w Waszyngtonie, corocznie jednak parę tygodni będzie spędza w Meksyku

Królowie i książęta w orzaku ślubnym Na ziemiach Polskich w Rzymie

Wspaniałe dary dla księżniczki Marii i księcia Humberta

Uroczystości weselne z okazji zaślubin włoskiego księcia Humberta z belgijską księżniczką Marią Józefą, są wydarzeniem, które przez swój przepych i okazałość przypomina królewskie gody z okresu średniowiecza czy też epoki Ludwika XIV.

Połączenie węzłem małżeńskim obu rodów panujących posłużyło za sposobność do manifestacji, w której żywy udział biorą nie tylko „wierni ludy poddańcze” Belgii i Italii, nie tylko spowinowaceni i spokrewnieni z Koberg-Gothami i Sabaudami królowie i książęta, ale i prezydenci i rządy republik, prezydenci i rządy municypalne wielkich miast — ba, bankierzy i wielcy przemysłowcy.

Największą sensację wzbudził udział w zaślubinach królewskich księcia Rupprechta bawarskiego, brata królowej belgijskiej i rodzzonego wuja panny młodej.

Stosunki księcia Rupprechta z dworem belgijskim zerwane były od wojny, kiedy to ks. Rupprecht był jednym z głównodowodzących na froncie francusko-belgijskim. Nielada zabiegów, korespondencji i rokowań trzeba było, aby załatwić tę drażliwą sprawę i umożliwić ks. Rupprechtowi przyjazd do Rzymu w charakterze krewnego królestwa belgijskich.

Z pośród nielicznych już dziś królów „w stanie czynnym” o cny jest w Rzymie król Borys bułgarski i brat jego książę Cyryl.

Dynastie sabaudzka reprezentują wszyscy włoscy książęta krwi, królestwa jugosławiańskie — książę Ławet Karageorgiewicz z księżną Olga. Z Londynu przybył książę Jorku, reprezentujący króla angielskiego, a nadto licznie zjechali inni książęta.

Oddzielną grupę stanowi 200 przedstawicieli wysp włoskich z morza Egejskiego.

Na czele licznej delegacji francuskiej stoi marszałek Pétain, dawną rodzinę orleańską reprezentują hrabia Paryża wraz z generałem de Gondrecourt.

Jeżeli udział gości stanowić będzie dla młodej pary wspomnienie wspaniałego wesela, o tyle dary otrzymane z całego niemal świata pozostaną trwałą i realną wartością.

Prezydent Francji Doumergue wystąpił z przepysznym serwisem stołowym porcelany

serwskiej typu t. zw. „Pinrenelle”, złożonym z 415 sztuk noszących herby rodziny sabaudzkiej. Miasto Paryż ofiarowało księżniczkę Marię Józefę piękną kolbę w postaci łańcucha złożonego z ogniw brylantowych, — przyozdobionego wisiosem z wielkiego szafiru na plakiecie z platyny.

Również prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover i jego małżonka nie zapomnieli o małej dziewczynce, którą poznali w czasie wojny, gdy bawiła na plaży La Penne, ostatnim skrawku ziemi belgijskiej, niezajętym przez wroga, 10 przepysznych futer stanowiącście po amerykańsku praktyczny podarunek, przesłany z Białego Domu.

Rząd włoski ofiarował księciu Humbertowi 2 przepiękne kandelabry stylowe włoskie szczerosrebrne z XV wieku.

Ale wszystkie te dary, których szczegółowo wyliczyć niepodobna, niczem są wobec wyprawy, którą otrzymała panna młoda od swych rodziców, Belgii i Brukseli. Wyprawę tę z trudnością pomieściło 10 wagonów kolejowych. Bielizna wyprawną jedwabną i koronkową przedstawia wynik wielomiesięcznej pracy najbłęgiejszych pracownic Belgii, słynnych ze swego kunsztu. Suknie, kostjomy i płaszcze księżniczki wykonały pierwsze „pracownice Paryża”, uwzględniając gust Marii Józefy, jej ulubione kolory, mianowicie blade-różowy, zielono-wodny, łagodno-błękitny.

Wszystkie suknie zastosowane są do obyczaju, z rozkazu Mussoliniego panującego we Włoszech suknie są długie z dyskretnymi dekoltami i długimi rękawami.

Najczarowniejszą ze wszystkich cudów konfekcji jest oczywiście suknia ślubna, uszyta z białego aksamitu, sięgająca do kostek, dopełniona ciężkim płaszczem dworskim również z białego aksamitu, podszytym gronostajem Olbrzymi welon ślubny z koronek brukselskich, utkany został przez najstarsze koronczarki brukselskie. Welon ten ofiarował księżniczce cały naród z drobnych składek. Jest to miarą popularności, jaką się w Belgii cieszy księżniczka Marija Józefa, przyszła małżonka niemieckiej księżniczki Marii Józefy, przyszła małżonka niemieckiej księżniczki Marii Józefy, przyszła małżonka następcy tronu ks. Huberta,

Tanie odnowienie samochodu

Niezwykłe szczęście w nieszczęściu miał kupiec Królewskiej Huty, Friebe Stanisław, któremu skradziono przed niedawnym czasem, stojący bez dozoru na jednej z ulic Król. Huty, luksusowy samochód osobowy. Prowadząca śledztwo policja po dłuższych dochodzeniach wpadła na trop złodzieja, którym się okazał szofer Józef z Wielkich Hajduk. Ten amator cudzych samochodów miał prawdziwego pecha, bo pomijając to, że został aresztowany i odpowie za kradzież przed sądem, poniósł on kilkusetkrotny koszt na kompletny remont i przemalowanie skradzionego wozu. Prawy posiadacz otrzymał bezpłatnie odnowiony samochód. Wypadek ten wywołał ogólną wasalność.

Budowa wielkiej fabryki amoniaku syntetycznego

Związek koksowni zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy wielkiej fabryki amoniaku syntetycznego, kosztem kilkunastu milionów złotych. Sześć koksowni, należących do Związku, produkuje rocznie około 50.000.000 m³ gazu koksowego, z czego połowę zużywa się do obu pieców koksowniczych, przeto druga połowa może być zużyta do wydobycia jednego z głównych składników amoniaku syntetycznego, mianowicie wodoru, podczas, gdy drugi składnik, to jest — azot mógłby być wydobywany znanym sposobem z powietrza.

Elektrotechniczny wynalazek Lwówianina

Prof. Państw. Szkoły Technicznej w Twowie, dr. K. Gostkowski, dokonał ostatnio doniosłego wynalazku — elektrod do przewodników płynnych, który odda ważne usługi w przemyśle chemicznym. Wynalazkiem Lwówianina zainteresował się urząd patentowy w Berlinie i udzielił mu swego patentu.

POKURY LOM

Wiedziała już najgorsze. Pochyły stok wijął się dokoła olbrzymiej skały i pod ostrym kątem zawisał nagle nad falami. Jeszcze nie zdołała ocenić całego niebezpieczeństwa, a już sunęła szybciej i coraz to szybciej po przez szlam i piasek, sama podobna do żywego jadra jakiejś nowej lawiny tak oblepiona była zwirom i błotem. Oczy potwornej wielkości staczały się razem z nią — jeden z nich przesunął się tak blisko, że jeszcze milimetr, a byłby zmiażdżony.

Nagle... bez żadnego ostrzeżenia... wyleciała w powietrze, jak z katapulty. Przed oczami zamigotała błyskawiczna wizja rozszalałej zieleni, i w następnej sekundzie woda zamknęła się nad jej głową. Walczyła potężnymi rozmachami ramion, wytrwale zaciekła...

Zanim wypłynęła na powierzchnię, zdało się, przeszły wieki. Na szczęście, była doskonałą pływaczką. Obejrzała się poza sie-

bie: piaszczyste wybrzeże nie było oddalone nawet o pięćdziesiąt jardów. Ale pięćdziesiąt jardów zrobić przeciw opadającemu przypływowi, to nie żarty. To też kiedy dopłynęła do brzegu, była tak kompletnie wyczerpana, że bez sił osunęła się na piasek.

Wszystko ją bolało: od stóp do czubka głowy. Nogi i ręce miała pokrwawione i porznięte, całe ciało było jedną olbrzymią raną. Kiedy tak leżała, z trudem łapała powietrze obciążonymi płucami, uszu jej dobiegł jeden kojący dźwięk: łagodny szum opadającej w kaskadach wody.

W pół drogi pomiędzy ścianą skalną a wybrzeżem było źródło. Chwiejąc się na nogach podeszła, złożyła ręce w czarę i piła chciwie. Usta miała spękane; gardło tak suche, że nie potrafiłaby wykrztusić słowa. Głód można było jeszcze znieść, ale pragnienie — zabijało. Cieszyła się więc nadzieją, że o ile nawet nieprędko zjawią się wybawcy, to przecież kilka dni przetrzymać zdoła.

Nie potrzebowała robić długich rekonesansów, aby przekonać się, że wyjście z wybrzeża jest tylko jedno. Poprzez litą skałę

przedzierał się wydrążony falami tunel; spojrzęła w wylot i w dalekiej perspektywie zamajaczył przed nią drugi, inny jakiś brzeg. Siltbury było niewidoczne. Nie wiedziała, jak daleko znajduje się od tego upragnionego miejsca, gdzie mieszkali żywi ludzie — i nie usiłowała na ten temat myśleć. Gdy już zaspokoila pragnienie, zdjęła z nóg trzewiki i pończochy, i podążyła w stronę tunelu.

Druga zatoka była szersza i wybrzeże dłuższe. Tu i ówdzie spotykała dziewczyna niewielkie masy skalne, sterczące daleko w morze — i dziewczyna bosymi stopami musiała je przebywać. Brzeg był dłuższy niż sądziła początkowo. Nadmiar złego, chociaż uszła już spory kawał, jednak patrząc przed siebie, widziała tylko równomierną nieprzebitą ścianę skalną. Czyżby nie było wyjścia? Spodziewała się, że znajdzie jakąś górską ścieżkę i w nadziei tej umocniła ją nowe odkrycie: na piaszczystym brzegu butwiat wyciągnięty z wody kadłub starej łodzi.

Zółty djament z Geldern

Romantyczne dzieło jednego z najpiękniejszych djamentów

Ciekawa afery omawiana jest obecnie żywo na amsterdamskiej giełdzie djamentów. Przed kilku dniami zaferował pewien outsider, kupiec Rotterdamu, do sprzedaży na giełdzie olbrzymi, cytrynowo-żółty djament, o kształcie i wielkości jaja kurzego. — Wspaniały ten kamień waży 1500 karatów (a więc około 300 gramów) i posiada prześliczny i bardzo ceniony kolor kanarkowy.

Ciekawa bardzo jest historia tego kamienia. Tworzył on ozdobę starożytnego agra, pochodzącej z 17 wieku, a znalezionej nad Renem w pobliżu Geldern. Ta agra została niedawno sprzedana pewnemu jubilerowi w Duisburgu. Stąd dostała się do Rotterdamu, gdzie ją pewien antykwaryusz zakupił za 20 guldenów. Leżała kilka tygodni na wystawie, aż wreszcie jakiś jubiler nabył ją za 40 guldenów. Ale przypatrując się dokładniej bezwartościowemu napozór kamieniowi, stwierdził, że jest to napół oszlifowany djament, przedstawiający olbrzymią i bajeczną wartość. W ten sposób dziwnym

przypadkiem stał się ów jubiler właścicielem jednego z najpiękniejszych i najcenniejszych djamentów.

W jaki sposób jednak dostał się ów żółty djament do Geldern? Zdaniem znawców pochodzi on albo z Brazylii albo z Indji holenderskich. Przybył do Holandji prawdopodobnie z końcem 17-go lub z początkiem 18 wieku. — Przez długie lata jednak był najwidoczniej uważany tylko za topaz, co zresztą zdarzało się już nieraz. I tak np. sławny soliter markiza Dupoisata uchodził również przez długi czas tylko za topaz. Także olbrzymi djament „Braganzo“, który znajdował się niegdyś w skarbcu królewskim portugalskim, z początku był uważany za topaz.

Wracając do żółtego djamentu z Geldern, należy wyrazić przypuszczenie, że nie tak prędko znajdzie się prawdopodobnie nabywca. A jak się znajdzie, będzie nim niewątpliwie — Amerykanin!

Ciekawy proces londyński

Zabawne momenty rozprawy sądowej

Ostatnio odbywał się w Londynie proces który rozszedł się głośnym echem po całej Anglii. Na procesie tym bowiem adwokat żony zwrócił się do przewodniczącego z prośbą, by spośród ławy przysięgłych wyłączyć kobiety, a na ich miejsce wyznaczyć odpowiednią ilość mężczyzn.

Adwokat prośbę swą umotywował w ten sposób, że jego klientka ma do zamordowania niezmiernie drastyczne szczegóły z życia swego męża. Jest on wyższym oficerem armji angielskiej; odnosił takie zwycięstwa — nie na froncie — że opowiadanie o nich mogłoby być zupełnie niewłaściwą sprawą dla pięciu sędziów przysięgłych w spodniczce. Odczytanie przy nich pewnych listów owego oficera jest zupełnie niemożliwe.

Przewodniczący rozprawy na prośbę adwokata odpowiedział, że prawo nie daje mu żadnych środków, któreby pozwalały na wyłączenie ze składu sędziów przysięgłych

tej czy innej osoby; że jednak członkiniom sądu przysięgłych przysługuje prawo usunięcia się ze składu sądu, szczególnie, że uczucia wstydu mogą tu być istotnie obrażone. Jeśli tedy te panie zwrócą się do przewodniczącego z odpowiednią prośbą, chętnie się zgodzi na usunięcie ich ze składu sądu.

Po tym oświadczeniu prezesa zaległa duża cisza. Panie zaczęły się naradzać, ale po naradzie postanowiły zostać; wprowadziły wszystkie poczerwieniały, oświadczyły jednak, że obowiązek cenić trzeba przede wszystkim.

Sprawa zakończyła się bardzo źle dla oskarżonego męża, musi bowiem wypłacić żonie 250 funtów szterlingów miesięcznie (około 12 tys. zł.). Tak surowy wyrok zawdzięczać należy jedynie udziałowi owych pan, których obyczajność nie mogła pozwolić na to, by mężczyzna z tak szalonym powodzeniem u kobiet nie został ukarany.

Pojedynek kobiet

Zwycięstwo jednostek i mas w Leningradzie

W Leningradzie wydarzył się ostatnio niezwykle wypadek, będący wynikiem potwornych stosunków, panujących w Sowietach. Pewien wybitny komunist, niezły, jak widać, uposażony, posiadał dwie żony. Damy te nie tylko wiedziały o swym istnieniu, lecz spotykały się na gruncie własnych mieszkań.

Jeżeli np. „pan domu“ przychodził ze swą żoną p. Koszeličinową do pani Kurs, ta ostatnia wówczas czyniła honory domu, jako dobra znajoma przybyłych i oczywiście nie protestowała, gdy po upływie pewnego czasu „goście“ odjeżdżali rządowym samochodem do domu. Kiedy indziej znów działo się naodwrot.

Sielanka ta ciągnęła się przez trzy lata

aż wreszcie obrzydła niewiastom, wobec czego postanowiły: „skończyć z nienormalnymi obyczajami“. Dawne przyjaciółki, obecnie zaciekle rywalki, postanowiły urządzić oryginalny pojedynek, którego warunki były następujące: walka w oknie sześciopiętrowego gmachu do chwili, kiedy jedna z walczących spadnie i zabije się.

Co jest charakterystyczne dla stosunków, obrazujących zwyrodnienie mas w Sowietach, to fakt że pojedynekowi, który trwał pięć minut, przyglądał się tłum gapiów, przeważnie mieszkańców domu, którzy o zajściu i jego wyniku zawiadomili władze dopiero po „stwierdzeniu, że na podwórzu znajduje się niewątpliwie — trup“.

Miękki lód z powietrza

Nowy wynalazek chemiczny

Przez długie wieki jedynym fabrykantem lodu była zima. Mróz ścinał rzeki pokrywając lodową, ludzie wyrąbali lód, zwozili go do lodowni i przechowywali tam aż do lata, kiedy służył do konserwowania artykułów spożywczych i im gorętsze było lato, tem prędzej topniał.

Do miast pozbawionych rzek, trzeba było lód wozic z odległych nieraz miejscowości, co, oczywiście, zwiększało koszty i cenę lodu, która wzrastała również i w innych miastach, gdy zima była lekka, a lód cienki.

Te względy, jak również wzgląd na niehygieniczność lodu naturalnego, pochodzącego z wody rzecznej, przyczynił się do wynalezienia lodu sztucznego, produkowanego pod wpływem wytwarzanych w laboratoriach temperatur tak niskich, wobec których największy spotykany w przyrodzie mroz nazwaćby można było zaledwie lekkim przymrozkiem.

Rewelacją w tej dziedzinie jest wynaleziony niedawno miękki, chemicznie czysty praktyczny i bardzo powoli rozpuszczający się lód, produkowany dosłownie z powietrza.

Wyrabia się on drogą szeregu procesów chemicznych z t. zw. bezwodnika kwasu węglowego w postaci elastycznej masy, którą można krajać w kawałki dowolnej wielkości. Lód ten pod wpływem ogrzewania zamienia się z powrotem w gaz, ale w bardzo wolnym tempie, gdyż wystarczy przemiana niewielkiej tylko ilości lodu, aby powstała ta droga gaz stworzył dokoła masy lodowej coś w rodzaju powłoki izolacyjnej, ogrzewającej się bardzo powoli, a tem samem niedopuszczającej do szybkiego „topnienia“ tego niezwykłego lodu.

Suchy ten lód używany jest obecnie w Ameryce, gdzie został wynaleziony, nawet do przesyłek pocztowych, gdyż wystarczy do paczki, zawierającej szybko psujące się pod wpływem ciepła produkty spożywcze, włożyć parę wąskich kawałków takiego lodu, aby adresat nawet w czasie największych upałów odebrał je z poczty w stanie zupełnie świeżym.



HUMOR

PRZESTAŁ PALIĆ.

Spotkało się dwóch malarzy.

— Trudno mi było początkowo odzwyczaić się od palenia — powiada jeden.

— Dlaczego przestałeś palić? Czy źle się czujesz? — pyta drugi.

— Nie, ale doktor zabronił palić memu przyjacielowi.

— No więc cóż z tego?

— Więc nie miałem tytoniu.

OFIARA MODY.

— Te krótkie sukienki, to istny skandal! Gdybym ja zamłodu paradowała w takiej ukience...

— Tobys, kochana ciociu, nie została starą panną.

NIE MA ZŁEGO, COBY NA DOBRE NIE WYSZŁO

Lekarz: — Przed kilku dniami miałem fatalny przypadek. Przez pomyłkę zamieniłem recepty dwóch chorych. Każdy z nich wypił lekarstwo, przeznaczone dla innego. Straciłem obu...

Przyjaciel: — JAKO? POMARLI?

Lekarz: — Gdzież znowu? Wyzdrowieli!

Jak w Berlinie obchodzono Sylwestra...

Zła poroda. — Ceny „menu” w restauracjach. — Niefortunny fajerwerk w sklepie. — Noworoczny „kociokwik”

Berlin, w styczniu.

Mimo złej sytuacji gospodarczej (trochę przesadzonej, a trochę naprawdę) obchodził czteromiljonowy Berlin ostatniego Sylwestra hucznie i wesoło. Na bocznych ulicach stolicy Niemiec było stosunkowo pusto i głucho, a to głównie z powodu mżącego deszczu, który np. przeszkadzał chłopcom w zapalaniu rakiet na ulicy; na głównych ulicach było natomiast tłoczno i panował nastrój „pod dobrą datą”: w centrum rozhuśtało np. czterech niezmiernie wesołych panów samochodów osobowych, w którym siedziały również cztery osoby. Te ostatnie nie okazały podziwu dla siły i zreczności nieznanym, ale zaczęły na gwałt wzywać pomocy... Podobnych wypadków było więcej.

Pierwszorzędne lokale restauracyjne (głównie w hotelach luksusowych) były przepełnione. „Ze względu na ciężkie czasy” obniżyli hotelarze ceny za „menu” Sylwestro-

we (bez napitków); tak np. kosztowało menu sylwestrowe w Adelonie i Bristolu po 28 marek, w Esplanadzie i Kaiserhofie po 25 marek, a w hotelach Centralu, Fürstenhofie i Continentalu „głupie” 18 marek. Niemieckie szampańskie (b. marnel) było „już od 15 marek” za butelkę.

Na zachodzie Berlina, przy Martin-Luther-Strasse urządzili nieznani sprawcy „nadzwyczajną kawał”: przez otwór na listy wrzucili do wewnątrz sklepu z konfiturami parę płonących rakiet; od tych zajęło się całe urządzenie sklepu i niemal doszczętnie spłonęło. Straż ogniowa gasiła już zgłiszczą.

Po tradycyjnym Sylwestrze mieliśmy na Nowy Rok również tradycyjny Katzenjammer kociokwik. Jedni wysypiali się przez cały dzień, robiąc sobie w ten sposób „proletarską niedzielę”. Inni zapychali się śledziem lub kropili kolejkę, w wysł zasady „klin klinem”.

D. Byd.

Ekspert polskiej siły roboczej

Zapotrzebowanie Francji 96000 ludzi

Zakończone zostały obrady Polsko-Francuskiej Komisji Doradczej dla spraw emigracyjnych, prowadzone w Warszawie od dnia 17 grudnia. Prace tej komisji toczyły się dokoła sprawy rozmiaru zapotrzebowania francuskich na robotników polskich w r. 1930, jakoteż dokoła szeregu ważnych zagadnień z dziedziny emigracji polskiej do Francji.

Rząd francuski zgłosił zapotrzebowanie na 96 tys. robotników polskich, w tem 13 tys. kobiet. W wyniku obrad zgodzono się na wyjazd w ciągu roku bieżącego tylko 61 tys. 500 robotników, w tem 1000 kobiet. Przy tem kobiety mogą jechać tylko do niektórych gałęzi przemysłu.

Kontyngent dla rolnictwa obejmuje 16 tys. robotników, nie obejmuje natomiast robotnic, których wyjazd został na żądanie strony polskiej wstrzymany z uwagi na obecne warunki bytu i pracy polskich robotnic, których mężowie, ojcowie lub bracia pracują we Francji.

Ze strony francuskiej zapowiedziano od powiednią rozbudowę opieki nad robotnicami

mi polskimi w poszczególnych departamentach, przyczem od stopnia tej rozbudowy uzależniono ewentualną zgodę władz polskich na emigrację w przyszłości robotnic rolnych. Władze polskie zastrzegły sobie re wizję ustalonego na 1930 kontyngentu w połowie roku. Komisja powzięła ponadto szereg doniosłych uchwał, zmierzających do ulepszenia francuskiej służby inspekcyjnej, powołanej do rozpatrywania zatargów z pracodawcami rolnymi, rozpoczęcia prac przygotowawczych do emigracji sezonowej, osadnictwa i t. d.

Władze francuskie zobowiązały się do wydania okólnika do pracodawców rolnych, w myśl którego praca robotników polskich w niedzielę i święta ograniczona być musi do najważniejszych robót przy karmieniu bydła, przyczem nie może zasadniczo przekraczać trzech godzin w ciągu dnia.

Inne uchwały Komisji Doradczej dotyczą gwarancji dla robotników polskich na wypadek bezrobocia, przyczem robotnicy ci są w zupełności zrównani w danym zakresie z robotnikami francuskimi, na żądanie ma im być ułatwiona repatriacja do kraju.

Na ziemiach Polski

I ksążat licytują

W „Gazecie Polskiej” ukazała się dziś wzmianka w ogłoszeniach o licytacji, która ma być przeprowadzona w dniu 9 stycznia br. w mieszkaniu księcia Eustachego Sapiehy przy ulicy Czackiego 9.

Bomba na zabawę

W Lisowcu pod Katowicami, wczoraj jakiś niewykryty sprawca rzucił bombę do sali restauracji „Sznajki”, w której odbywała się zabawa miejscowego koła związku niemieckiego „Katholischer Frauenbund”. Siłą wybuchu wybite zostały szyby w oknach. — Nikt z obecnych na zabawie nie odniósł żadnych uszkodzeń cielesnych.

Szczury napadły na dziecko

W Poznaniu szczury pogryzły 8-miesięczną Eugenję Gomojczykównę. — która wraz z rodzicami znajdowała się z braku mieszkań w altanie ogrodowej przy ul. Wyspiańskiego

Samobójstwo sędziwego profesora

W „Hotelu Polskim” w Brześciu n. Bugiem zatrzymał się 72-letni nauczyciel gimnazjum państwowego w Białymstoku Włodzimierz Władysław Woźnicki. O godz. 11 rano w pokoju zajmowanym przez Woźnickiego rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Po wyłamaniu drzwi skonstatowano, że Woźnicki popełnił samobójstwo. Kula rewolwerowa prze szła mózg desperata, Woźnicki zachował je szcze przytomność umysłu i zwrócił się do obecnych z prośbą „Nie trzeba ratunku, ma już dość ciężaru życia”. Po przewiezieniu Woźnickiego do szpitala niebawem ten zmarł.

Przyczyna tego samobójstwa narazie nie ustalona. Czyn desperacki sędziwego profesora wywarł wstrząsające wrażenie w białostockich kołach nauczycieli i młodzieży szkolnej.

Defraudacja na zakup luksusowego karawanu

Przed kilku dniami listonosz pieniężny Michał Borowski zawiadomił urząd pocztowy w Przemyślu że padł ofiarą napadu przyczem zrabowano mu 5340 zł.

Dochodzenie policyjne utaliło, że rabunek był fikcją, a Borowskiego do defraudacji namówił właściciel zakładu pogrzebowego, Mieczysław Smyk który w ten sposób chciał przyjąć w posiadanie gotówki na zakupienie luksusowego karawanu celem skuteczniejszej konkurencji z miejskim zakładem pogrzebowym w Przemyślu.

Smykowi odebrano 1300 złotych gdyż resztę t. j. 4 tys. zł. przesał już do fabryki jako zaliczkę na zamówiony przez siebie karawan.

Latające kobiety

W Polsce mamy 7 pilotek

Obecnie mamy w Polsce siedem pilotek; wszystkie ukończyły naukę i zdały odpowiednie egzaminy w roku ubiegłym i bieżącym. Do siódemki tej należą pp. Karolina Iwaszkiewicz-Barhardowa, która uczyła się w Aeroklub. akademickim w Krakowie. Marja Tomaszewska i Halina Grzybowska z Aeroklubu akademickiego w Poznaniu. Nina Kłosówna i Irena Bajkowska z Aeroklubu akademickiego w Wilnie, oraz Danuta Skarżan ka i Wanda Olszewska z Aeroklubu akademickiego we Lwowie.

200 milionów złotych

Zapłaciła Polska w ciągu roku za filmy zagraniczne

Pozycję bierną bilansu płatniczego obciążającego również i wydatki, związane z wyświetlaniem obrazów zagranicznych w naszych kinach, oraz z tłumaczeniem dzieł obcych na język polski.

Za prawo wyświetlania dobrego obrazu płaci się od 3,000 do 5,000 dolarów, przeciętna licencja kosztuje 1,000 dolarów. Z tego tytułu zapłaciła Polska za pranicę w r. 1928 blisko 20 milionów złotych.

Polskie filmy bywają również wyświetlane zagranicą. W tym samym roku uzyskaliśmy za prawo wyświetlania naszych filmów sumę 800,000 złotych. — Gros wydawanych

w Polsce książek, to tłumaczenia zagranicznej belestryki. Z tego powodu pokaźne sumy wypłaca się autorom zagranicznym tytułem honorarium zgodnie z konwencją berneńską i międzynarodowym prawem ochrony praw autorskich.

Np. Dyrekcja Teatrów Miejskich w Warszawie zapłaciła w r. 1928 zagranicy z tytułu tantiem autorskich i kompozytorskich sumę 59 tys. złotych.

Główny Urząd Statystyczny w wydanym niedawno bilansie płatniczym za rok 1928 szacuje wydatki z tego tytułu ogółem na sumę 2 milionów złotych.

WIEDZA I TECHNIKA

Najszybszy samolot świata

Zbudował inż. Puławski

Lotnictwo polskie posiadające już od szeregu lat doskonałych pilotów, którzy wyczynami swymi zapisali się w historii awiatyki niezatartymi głoskami, zwróciło obecnie uwagę obcych narodów, dzięki zdolnościom polskich konstruktorów. Po kilkuletnim okresie mozolnych prób, niezbędnego dla wytworzenia własnych, polskich modeli, polski przemysł lotniczy wytworzył wreszcie nowy typ samolotów dzięki czemu od szeregu miesięcy nasi piloci latają na polskich maszynach a uczniowie szkół lotniczych szkolą się na doskonałych samolotach konstrukcji inż. Bartla, konstruktora fabryki „Samolotów” w Poznaniu. Wielkie uznanie w kołach fachowców zdobyły sobie również samoloty łącznikowe fabryki lubelskiej, oraz pasażerskie „Białej Podlaskiej”.

Ostatnio znów świat lotniczy został zainteresowany samolotem wyprodukowanym w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie. Jest to płatowiec najszybszy w Europie, typu pościgowego, konstrukcji inż. Zygmunta Puławskiego. Samolot ten, oznaczony nazwą „P. I”, zbudowany jest całkowicie z duraluminium i rozwija szybkość poziomą, wynoszącą 310 km. na godzinę, przy największej również szybkości wznoszenia się w przestworza. Jedną z pierwszych prób wykazała bowiem, że „P. I” wzbil się w okresie 3 minut i 40 sekund na wysokość 2,620 mtr., skutkiem czego również i pod tym względem jest doskonałym od najlepszych dotąd samolotów pościgowych — czeskie „Avji”, francuskie „Decoitiney” i „Spad’a”.

„P. I” ma inne jeszcze zalety, gdyż szybkość pozioma tego samolotu jest o 70 km. na godz. większą od używanego w naszej armii „Spad’a”, przyczem posiada bardzo ważną dla lotnictwa wojskowego zaletę, a mianowicie niespotykaną w innych samolotach widzialność co ma olbrzymie zna-

czenie dla pilota podczas walki powietrznej. Osiągnięto to zapomocą ustawienia płatów nośnych pod kątem lekko załamany, a więc w kształcie skrzydeł ptaka. Poza tem przeprowadzone w warszawskim Instytucie Aerodynamicznym próby doświadczalne wykazały bardzo wysoki współczynnik bezpieczeństwa, określony w lotnictwie liczbą 14, podczas gdy używany dotąd francuski „Spad” posiada współczynnik o 60 proc. mniejszy. Wynika z tego, że „P. I” jest niemal dwukrotnie trwalszy.

Zainteresowanie fachowców zagranicznych nowym polskim samolotem jest oczywiście wielkie. Szef lotnictwa francuskiego gen. Bares zaprosił kontrolera państwowych zakładów lotniczych, kpt. Orlińskiego do Paryża, a szef lotnictwa jugosłowiańskiego gen. Simonowicz do Belgradu. Na skutek tego kpt. Orliński odbędzie począwszy z końcem lutego na nowym samolocie polskim wielki lot propagandowy po całej Europie, przyczem odwiedzi Rumunię, Jugosławię, Grecję, Turcję, Czechosłowację, Włochy i Francję. Prócz tego jeden samolot gromne znaczenie dla komunikacji turystycznej. Reasumując powyższe można śmiało twierdzić, że jesteśmy na najlepszej drodze do uniezależnienia się w tej dziedzinie przed paryskim salonem lotniczym, drugi na lotnisku francuskim w Le Bourget — tem ośrodkiem lotniczym całego świata.

Poza tem państwowe zakłady lotnicze wyprodukowały samolot innego typu — maszynę, która jest najwolniejszą i najbezpieczniejszą z istniejących w Europie. Samolot ten jednoosobowy, konstrukcji inż. Dąbrowskiego jest metalowy i posiada płaty pokryte płótnem; odznacza się bardzo krótkim startem, wynoszącym około 40 mtr., przyczem czas lądowania jest jeszcze krótszym. Samolot inż. Dąbrowskiego ma zatem o tego typu wystawiony będzie w jesieni w myśli od zagranicy.

Szyb ość komunikacji powietrznej

Przebieg komunikacji samolotowa jest 4 razy szybsza niż kolejowa

Chociaż komunikacja powietrzna istnieje a nas od 8-iu lat i samoloty obecnie kursują codziennie ze stu procentowym bezpieczeństwem zupełnie regularnie na wielu liniach, szeroka publiczność nie orientuje się, że dzięki tej komunikacji bardzo poważnie zmniejszyły się odległości.

Ażeby uzmysliwić sobie, jak komunikacja powietrzna zbliża do siebie poszczególne miasta, nie od rzeczy będzie przytoczyć czas podróży pociągiem pośpiesznym i samolotem na poszczególnych odcinkach:

Warszawa — Katowice pociąg pośpieszny godzin 6.07, samolot godzin 2.00; Warszawa — Lwów — 9.35. — 2.45; Warszawa — Poznań — 5.26. — 2.00; Warszawa — Bydgoszcz — 5.21. — 1.45; Bydgoszcz — Gdańsk — 3.08. — 1.15; Katowice — Kraków — 1.40. — 0.45; Katowice — Wiedeń — 9.43. — 2.45; Katowice — Brno — 9. — 2.00; Brno — Wiedeń — 5.00. —

Jak widzimy, samolot skraca czas podróży trzy do pięciu razy.

Dla lepszego zobrazowania przytoczymy jak daleko możnaby było dojechać najbyszym pociągiem, wyjechawszy nim o jednej tej samej godzinie równocześnie z samolotem i jadąc w tym samym kierunku.

Podczas gdy samolot będzie już u celu podróży, to pociąg na linii:

Warszawa — Katowice przyjechałby za ledwie do Piotrkowa. Warszawa — Lwów — do Nałęczowa. Warszawa — Poznań — do Zgierza. Warszawa — Bydgoszcz — do Kutna. Bydgoszcz — Gdańsk — do Smetowa. Katowice — Kraków — do Trzebini. Katowice — Wiedeń — do Piotrowic. Katowice — Brno — do Zebrzydowic. Brno — Wiedeń — do Breclawy.

O czem każdy kierowca wiedzieć powinien

Temperatura silnika w zimie

Problem temperatury silnika w zimie jest nader doniosły. W związku z tem omawiamy parę kwestji, dotyczących chłodnicy i termostatu.

Termostat jest zazwyczaj umieszczony w górnej części głowicy silnika, przy wlocie do wody przyprływającej do chłodnicy. Przy rząd ten zamyka automatycznie dopływ wody, uniemożliwiając jej przepływ przez chłodnicę, zanim osiągnie odpowiednią temperaturę.

Pod wpływem ciepła termostat otwiera przepływ wody, która wówczas zaczyna krążyć normalnie, a silnik w ten sposób osiąga znaczniejszą prędkość po uruchomieniu temperaturę, potrzebną do prawidłowego działania.

Z powodu niskiej temperatury woda nie będzie krążyć normalnie, a drobne jej ilości, pozostawione bez ruchu w siatce chłodnicy, łatwo ulegną zamarznięciu, powodując pęknięcie delikatnych kanałów wodnych.

Celem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu należy przy zbliżających się chłodać wypuścić wodę z chłodnicy, starannie ją wyluknąć i napełnić roztworem niezamarzającym. Przed wlaniem roztworu niezamarzającego trzeba upewnić się, czy chłodnica, łączniki gumowe i pompa wodna nie przeciekają. Korek chłodnicy należy szczelnie dokręcić, aby roztwór niezamarzający nie mógł się wylewać w czasie jazdy.

Najbardziej rozpowszechnionym środkiem przeciw zamarzaniu wody jest spirytus denaturowany, gdyż nie zamarza on nawet przy bardzo niskiej temperaturze i jest stosunkowo niedrogi. Ma on jednak i cechy ujemne, gdyż ulatnia się, wskutek czego zachodzi potrzeba częstego sprawdzania ciężaru gatunkowego roztworu i częstego dolewania spirytusu, który jeśli wskutek nieostrożności padnie na części lakierowane, niszczy je i pozostawia plamy. Jeżeli wypadkowo lakier „Luco” zostanie opryskany roztworem spirytusu, należy natychmiast miejsce to spluknąć czystą wodą i lekko przetrzeć gąbką.

Gliceryna jest również skutecznym środkiem zapobiegającym zamarzaniu. Jest ona jednak droższa, niż spirytus, lecz za to mniej ulatnia się i nie jest szkodliwa dla lakieru. Ażeby jednak przy bardzo niskiej temperaturze roztwór nie zmarzł, trzeba użyć znacznej ilości gliceryny.

W wypadku używania gliceryny ważnym jest, aby wszystkie połączenia chłodnicy były zupełnie szczelne.

Aeroplan bez motoru

Jak podaje „Express Wileński”, p. Kazimierz Rolka, absolwent szkoły rzemieślniczej w Wilnie, dokonał wynalazku, który może się okazać bardzo poważnym krokiem w rozwoju lotnictwa.

P. Rolka skonstruował aeroplan, zdolny do poruszania się bez motoru spalinowego, nawet pod wiatr.

Wynalazkiem p. Rolki zajmują się prawdopodobnie odpowiednie siery, wydając o nim swoją opinię.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 9 stycznia, — Marcjanny.

TEATRY

Teatr Miejski — Dobrze skrojony frak.
Teatr Kameralny — Trio.
Teatr Popularny — Za dawnych dobrych czasów.

WIDOWISKA

Bajka — Czerwony Blazen.
Casino — Pod pręgierzem hańby.
Palace — Ich czworo.
Czary — Białe noce w Piotrogradzie.
Wodewil — Pat i Patachon jako ludożercy.
Odeon — Pat i Patacho jako ludożercy.
Grand-Kino — Płocność.
Luna — Arka Noego.
Mimozza — Miłość bez pieniędzy.
Rezursa — Motyl brukowy.
Splendid — Spiewający blazen.
Zachęta — Ostatni romans.
Corso — Kiersarz półrz południowych.
Reduta — Tancerka bogów.
Capitol — Złote piekło.

— 00 —

Wiadomości bieżące

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307. S. Hamurga, Główna 50. B. Głuchowski, Narutowicza 4. J. Sitkiewicz, Kopernika 26. A. Charemzy, Pomorska 10. A. Potasza, plac Kościelny 10. (p)

Z Touring — Klubu

Za naszym pośrednictwem Oddział Łódzki PTK Touring Klubu zawiadamia swych członków, jak również i osoby interesujące się krajoznawstwem i turystyką, że biblioteka i kancelaria Oddziału czynna jest we wtorki i piątki od godziny 19 do 20-ej.

Związek Zawodowy „Praca Polska” Łódź

W ubiegłą sobotę odbyło się w lokalu własnym przy ul. Główniej Nr. 48 w Łodzi ogólne miesięczne zebranie członków. Zebranie zebrał Pan Dyr. Lipkowski i w przemówieniu swoim złożył życzenia zebranym lepszemu jutru i lepszemu dołu. Następnie Pan Sędzia Kowalski wygłosił prelekcję na temat „Umowy zbiorowe”. W imieniu Zarządu sprawozdanie zdał Prezes Związku p. Kierzyński.

W wolnych wnioskach poruszono cały szereg spraw aktualnych, a w szczególności zaś obecny zastój, jaki w pierwszym rzędzie dotknął rzeszę robotniczą.

Kuratorjum szkolnego do Wydziału Bezpieczeństwa

Dotychczasowy radca kuratorjum szkolnego łódzkiego p. Giełczyński przeniesiony został do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. (w)

OFIARY:

Nr. 19 Na Czerwony Krzyż.

Za nieodpowiednie zachowanie u Państwa Wilmańskich wieczorem w ubiegły poniedziałek w nietrzeźwym stanie, najserdeczniej przepraszam i z tego tytułu wpłacam zł. 10 na Czerwony Krzyż.

Faraż z postępów

Dalsze redukcje w przemysle włókienniczym

Stan unieruchomienia przemysłu włókienniczego zwiększył się znacznie w bieżącym tygodniu w porównaniu z okresem przedświątecznym. Redukcji uległo około 3 tys. robotników, zatrudnionych w następujących firmach: Ejtingon (dział trykotażowy), Markus Kohn, Krusze i Szweikert.

Pozatem w całym szeregu średnich zakładów przemysłowych nastąpiła redukcja dni pracy z 3 na 2 dni w tygodniu.

Według danych posiadanych przez związek włókienniczy stan unieruchomienia przemysłu włókienniczego w okręgu bielskim wynosi 49 proc.

Ojciec mężem własnej córki

Bigamista, który nieświadomie popełnił drugie przestępstwo

Historja Arona Blumsteina, ongiś zamieszkałego w Łodzi, przy ulicy Franciszkańskiej przedstawia się jak scenariusz filmowy.

W roku 1914 Aron Blumstein został jako rezerwista powołany do wojska i od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. Blumstein pozostawił w domu żonę oraz 9-letnią córkę, która nie była jeszcze zarejestrowana w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Blumsteinowa przedsiębiorstwo swe zlikwidowała, a córkę swą oddała na wychowanie do swej rodziny zamieszkałej w Warszawie. Tam jej względy pozyskał starszy lecz dobrze usytuowany materialnie jegomość, który tak się skończyły, że panią została matką. Pod naciskiem wychowawców zawarł z nią związek małżeński.

Blumsteinowa na weselu córki nie była i zjawiła się w jej mieszkaniu dopiero po dwóch tygodniach. Jakież było jej zdziwienie gdy w

przedstawionym jej zięciu poznała własnego męża którego uważała za zaginionego. Sprawą na skutek tego zainteresowała się policja, oraz sąd rabinacki. W toku dochodzenia ustalono, że Blumstein powrócił do Polski przed kilku laty, na podstawie zaświadczenia wydanego mu przez Polski Biały Krzyż w Rosji.

Po powrocie osiedlił się w Warszawie i założył tu przedsiębiorstwo, które nieźle prosperowało i przynosiło mu nieźle zyski. Blumstein przebywał w Warszawie pod fałszywym nazwiskiem które podał w Rosji i na które zostało mu wydane zaświadczenie.

Czy Blumstein świadomie popełnił przestępstwa nie ustalono narazie. Wobec takiego stanu rzeczy władze stają wobec poważnego zagadnienia: czy Blumsteina pociągnąć do odpowiedzialności za bigamię, czy też za bigamię i ożenek z własną córką. (w)

Prowadzenie ksiąg handlowych

Doniesie orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio bardzo ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców sprawę a mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że kodeks handlowy jak również i ustawy o podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według

dowolnego systemu uznanego przez wiedzę i świat handlowy.

W wypadkach gdy księgi handlowe zostaną odrzucone komisja powinna podać dokładny powód tego kroku a to w tym celu, by dać możność płatnikowi wniesienia odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja nie zadawała sobie tego trudu, by odrzucając księgi motywować, jaki jest powód tego odrzucania. (p)

Kolej elektryczna Piotrków-Łódź

Roboty rozpoczną się na wiosnę

Na wiosnę bieżącego roku zostaną podjęte przez koleje dojazdowe prace przy elektryfikacji linii Piotrków-Sulejów. Linja ta połączona zostanie przez Kruszew, Tuszyń, Rudę Pabjanicką z Łodzią. Czas jazdy z Łodzi do Piotrkowa wynosić będzie około dwu

godzin i jest mniej więcej równy czasowi przejazdu koleją. Kolej elektryczna będzie jednak posiadała doniosłe znaczenie ze względu na niedogodność komunikacji kolejowej wobec braku odpowiedniej ilości natychmiastowych połączeń kolejowych w Koluszkach. (T)

Radjostacja w Łodzi

Otwarcie nastąpi 15 lutego

Prace związane z budową radjostacji w Łodzi na specjalnie zakupionych terenach przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej trwają w bardzo przyspieszonym tempie. Uroczyste otwarcie stacji w którym wezmą udział przedstawiciele władz i instytucji społecznych nastąpi definitywnie w dn. 15 lutego.

Łódzka radjostacja której fala będzie wynosiła 230, jak nam komunikują będzie przeważnie transmitowała audycje innych

stacji, natomiast własnych koncertów i prelekcji nadawac będzie stosunkowo niezbyt wiele.

Wobec zbliżającego się już terminu jej otwarcia właściciele łódzkich składów radioaparatury spodziewają się wielkiego zapotrzebowania na aparaty detektorowe, kosztujące zaledwie 30 zł. które dają bardzo dobry odbiór miejscowej stacji.

Bal „Kochanówko”

Dowiedziemy się, że dnia 18 b. m. odbędą się w połączonej salach Filharmonii Tradycyjny Bal Maskowy na rzecz „Szpitala Kochanówko”.

Polska - Rumunia

Polska - Hiszpania

Jak się dowiadujemy z dnia 7 stycznia b. została wprawdzie wymiana przekazów pieniężnych między Polską Rumunią i Hiszpanią. Przekazy te przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Do Rumunii winny być przekazy wyrażone w lejach rumuńskich, przyczem najwyższa kwota nie może przekraczać 10 tysięcy lei, przekazy zaś przesyłane z Rumunii do Polski nie mogą przekraczać 600 złotych. Do Hiszpanii przekazy muszą być wyrażone w pesetach przyczem najwyższa kwota nie może przekraczać 800 pesetów, przekazy zaś do Polski nie mogą przekraczać 1000 zł. (p)

Kronika policyjna

Zakończenie śledztwa w sprawie morderstwa Dra bachowej

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wydział śledczy zakończył dochodzenie w sprawie morderstwa Karoliny Drajbachowej zamieszkałej przy ulicy Pomorskiej 181 i akta jej przekazał sędziemu śledczemu III rewiru p. Taubenslakowi.

Wobec tego, iż na mężu zamordowanej ciężą pewne podejrzenia, zatrzymano go nadal w areszcie. (p)

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym popełniła samobójczy 33-letnia Stanisława Bednarek, żona szofera, zamieszkała przy ulicy 6-go Sierpnia 6.

Denatka wypłała większą dawkę jakiejś nieznannej trucizny.

Zawezwany lekarz Pogotowia Miejskiego po stwierdzeniu bardzo poważnego stanu przewiózł ją w agonii do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego jak się dowiadujemy są nieśnaski rodzinne. (o)

Nieszczęśliwy wypadek do studni

W dniu wczorajszym zamierowano Pogotowie ratunkowe oraz straż ogniową na ulicę Piotrkowską 15, gdzie dozorca tegoż domu 30 letni Earl Hoffman dzięki nieostrości wpadł do studni.

Nieszczęśliwy prócz połuczeń uległ jeszcze zamoczeniu gazem wydobywającym się ze studni.

Zaalarmowani strażacy w maskach przez ciwgasowych wydobyli nieszczęśliwego dozorcę ze studni. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy. (c)

Pożar w stolarni

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł pożar w stolarni Fryderyka Starka przy ulicy Pomorskiej 37. Ogień ogarnął wióry i natrafiając na łatwopalne materiały począł powoli zagrażać mieszkaniom, znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie. Zaalarmowano pierwszy i drugi oddziały straży w wyniku energicznej akcji ratunkowej, pożar stłumiony. Wysokość strat narazie nie ustalono. (p)

Typowo łódzka historia

Jak trzech bracia kupecy - fabrykanci

Oszukali swych klientów na 2 miliony złotych

Typowym przykładem nieuczciwych kupców korzystających z ogólnego kryzysu jest wypadek, który przytaczamy poniżej.

Przy ulicy Zgierskiej 96 mieści się zarobkowa wykończalnia i farbiarnia, właścicielami której są bracia Chaim Dawid, Zelman i Bencjan Geyerowie. W Łodzi stale przebywał jedynie Zelman, który mieszkał w pałacyku przy fabryce, Chaim Dawid prowadził hurtowy skład manufaktury we Lwowie przy ulicy Podhale 7, Bencjan zaś prowadził identyczny skład w Warszawie przy ulicy Leszno Nr. 47.

Interesy tej trzygłowej spółki przedstawiały się następująco:

Zelman Geyer prowadził w Łodzi zarobkową wykończalnię i farbiarnię przyczem od klientów swoich rzadko brał gotówkę, natomiast chętniej przyjmował towary oddawane mu przez przemysłowców ze znacznym rabatem w dzisiejszych ciężkich bezgotówkowych czasach. Towary te Zelman Geyer wysyłał braciom swym do Lwowa i Warszawy, którzy od czasu do czasu zasilali go gotówką, lub klientowskimi weksłami potrzebnymi mu na zakup chemikalii i wypłatę robotników.

Przed pewnym czasem do wydziału handlowego Sądu Okręgowego wpłynęło podanie firmy Bracia Geyer z prośbą o ogłoszenie im upadłości na żądanie całego szeregu wierzycieli z tytułu wekslowego i rachunków otwartych. Na podaniu był cały szereg podpisów wierzycieli, przyczem przedstawiciel firmy oświadczył gotowość regulowania długów z wierzycielami na dość dobrych warunkach. Sąd przychylił się do podania firmy i upadłość ogłosił.

Po decyzji Sądu wierzyciele zgłosili się do kantoru firmy lecz tu oświadczono im, że kierownicy po długim namyśle doszli do

wniosku, że na tych warunkach nie mogą regulować z wierzycielami natomiast wystawili tak śmieszne warunki, że wierzyciele całą sprawę zmuszeni byli skierować do urzędu prokuratorskiego. Zażądano ksiązek handlowych, lecz przedstawiciel firmy oświadczył, iż ksiązki zginęły. Ta okoliczność wydawała się niezwykle podejrzana władzom, to też sprawę całą skierowano do wydziału śledczego.

Podczas rewizji przeprowadzonej na terenie fabryki przy ulicy Zgierskiej 96 znaleziono w komórcie między szmatami i odpadkami wszystkie księgi handlowe. Księgi powierzone ekspertom buchalterom, którzy ustalili, że upadłość była fikcyjną ponieważ interesy firmy nie prosperowały źle, żeby koniecznie była upadłość.

Pozatem ustalono niezwykle ciekawy szczegół, z którego wynika, że wszystko zostało przeprowadzone niezwykle sprytnie i wszystko było zgóry przewidziane. Oto okazało się, iż na pałacyku i innych ruchomościach należących do B-cy Geyer ciążyą długi hipoteczne w wysokości 36 000 dolarów i 300 tysięcy złotych. Po sprawdzeniu wyszło na jaw, że są to długi fikcyjne, a zapisy poczynione są na członków rodziny po każdzei, by tym sposobem uniknąć zabezpieczenia na ruchomościach, po każdzei zaś dla tego, by oszustwa nie zdradziły nazwiska identyczne.

Wobec tych wszystkich przestępstw wydział śledczy aresztował Zelmiana Geyera, oraz pozostałych dwóch braci, których po opieczętowaniu ich składów i mieszkań przywieziono etapem do Łodzi.

Wszystkich trzech Geyerów po przesłuchaniu u sędziego śledczego osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika. Ogólna suma na jaką zostali poszkodowani kupcy łódzcy wynosi około dwóch milionów złotych. (p)

Trzy nowe upadłości

Upadłymi są: Herman, Fiszow i Aronson

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu Okręgowego w Łodzi na posiedzeniu swem ogłosił upadłość następującym firmom:

Firmie Stanisław Herman, fabryka pouczoch przy ul. Gdańskiej 118 na żądanie firmy Zyskind i Gałeczki w Warszawie. Firma Herman zawiesiła wypłaty i dopuściła weksle do protestu nie wywiązując się nadal ze swych zobowiązań. Sąd ogłosił upadłość, oznaczając chwilę otwarcia na dzień 10 grudnia 1929 roku. Sędzią komisrzem został mianowany s. h. Kazimierz Kon, kuratorem upadłości apl. adw. Dutkiewiczówna.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Drugą upadłość ogłoszono firmie Berek Fiszow jak wynika z podania wierzycieli Fiszow prowadzi we Włoszczowie handel olejami mineralnymi oraz posiadał hurtownię soli. Będąc w stosunkach handlowych z całym szeregiem firm zaciągnął różne zobowiązania, z których się nie wywiązał.

Sąd przychyliając się do prośby wierzycieli postanowił ogłosić firmie Berek Fiszow upadłość, oznaczając dzień otwarcia upadłości i na dzień 22 kwietnia 1929 r. Sędzią komisrzem został mianowany s. h. Fr. Glu

gia, kuratorem upadłości apl. adw. Fajnberg Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

Trzecią upadłość ogłosił firmie Szlama Mordka Aronson, sprzedaż przedzwy w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40 na żądanie firmy „R. Biederman“ i innych. Sąd przychyliając się do prośby wierzycieli ogłosił upadłość Aronsonowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 24 września ub. r. Sędzią komisrzem został mianowany s. h. Konstanty Kawecki, kuratorem upadłości adw. Chudy. Upadłego sąd osadził w areszcie dla dłużników.

Następnie sąd rozpatrywał podanie firmy Mendel Dąb i Abram Goldenberg, wyrób chustek w goniowych i bawełnianych w Łodzi przy ul. Wschodniej 66 o ogłoszenie sobie upadłości. Firma ta istnieje od roku 1920 i głównym miejscem zbytu jej wyrobów były miasta prowincjonalne i wsie na kresach wschodnich.

Sąd po rozpoznaniu sprawy postanowił podanie firmy M. Dąb i A. Goldenberg zostać więc bez uwzględnienia.

Teatr i sztuka

TEATR MEJSKI

Dziś we czwartek o godz. 8.30 wiecz. romantyczną, porywającą tragedję Juliusza Słowackiego „Mazepa”.

Jutro w piątek kapitalna sztuka A. Szwajcra podług Tolstoja „Sonata Kreutzowska” z dyr. K. Adwentowiczem i p. Grywińską w rolach czołowych.

Już we wtorek, dnia 14 bm. wchodzi na afisze Teatru Miejskiego rewelacyjna sztuka F. Wolfa „Cjankali”.

TEATR KAMERALNY

Trągutta Nr. 1.

Wyborna komedja Lenza „Trio” jeszcze tylko dziś, czwartek, piątek oraz sobotę dwukrotnie: o godz. 8.15 i 10.15 wieczorem.

W sobotę o godz. 4 po południu raz jeszcze „Świt, dzień i noc” w koncertowej interpretacji M. Malickiej i A. Wegierki. Ceny niższe: od 1 zł. do 8 zł.

Doskonała komedja buduarowa A. Bibesco „Która to była” dana będzie w niedzielę i poniedziałek wieczorem.

TEATR POPULARNY

Ogrodcowa Nr. 18.

Dziś, czwartek po raz ostatni arcywesoła krotkowiła „Pan naczelnik, to ja” (Zawiaadowca stacji) w reżyserji St. Dębicza.

Jutro, piątek, sobota dwukrotnie i niedziela dwa razy głośna osnuta na tle życia emigrantów żydowskich w Ameryce, komedja O. Dymowa „Bronx-Express” czyli „Jak Haskiel Hungerstolz został milionerem”.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W sobotę i w niedzielę dwukrotnie efektowny i melodyjny wodewil R. Stolza „Za dawnych dobrych czasów” w premierowej obsadzie.

Na srebrnym ekranie

Odeon i Wodewil

Pat i Patachon to nazwiska, które zna i które niewiele potrzeba reklamować, gdyż wystarczają same za siebie.

Tak było z poprzednimi obrazami i tak jest z obecnie wyświetlanym filmem p. t. „Pat i Patachon wśród ludożerców”, gdzie dają prawdziwy koncert gry i humoru. Pat i Patachon tych „niekoronowanych królów humoru” widzieliśmy już niejednokrotnie a z każdym nowym obrazem, że lepszych ich nie można sobie wyobrazić, lecz były to wersje gdyż w obecnie wyświetlanym filmie przechodzą siebie samych i wszystkie poprzednio wyświetlane obrazy. „Wśród ludożerców” to rekord humoru jakkolwiek w komediach widziano.

Pat i Patachon w filmie tym dowiedli że nie są tylko komikami ale i pierwszorzędnymi aktorami.

CZASOPISMIENICTWO

Wierchy

Nakładem Zarządu Głównego Pol. Tow. Tatrzańkiego (Kraków A. Potockiego l. 4) wyszedł z druku VII rocznik Wierchów za r. 1929 pod red. D-ra Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Rocznik obejmuje 216 str. (IV) części literackiej i 50 str. części sprawozdawczej.

Ozdobiony 57 cyklotypjami (w tem 2 mapy) i 5 rotograviurami, Rocznik ten otrzymają bezpłatnie bezpośrednio z Zarządu Głównego — członkowie wszystkich oddziałów P. T. T. którzy wnieśli składkę za 1929 rok. Zarząd Oddziału Łódzkiego komunikuje członkom że zaległe za 1929 r. i zgłoszenia zmiany adresu przyjmuje do 15 stycznia r. b. biuro Oddziału P. T. T. we środy od godziny 16-17 (Plac Wolności l. 6 II-gie piętro w biurze architektonicznym B. F. K.)

Inskasentów ze względów zasadniczych Zarząd nie wysyła,

Terminy przedawnienia płatności

Masa rozpiętość od 2 do 30 lat

Koniec każdego roku kalendarzowego dla każdego z kupców, przemysłowców i rzemieślników z tego powodu jest nadzwyczaj ważnym terminem, że z dniem 31 grudnia wygasa wskutek przedawnienia cały szereg jego pretensji. Kwestja ta zwana przedawnieniem, związanego z utratą prawa podnoszenia tych pretensji uregulowana jest w par. 194 BGB. Rozróżniać trzeba t. zw. zasadniczy termin przedawnienia, wynoszący 30 lat (par. 195 BGB) i krótki termin, wynoszący 2, wzgl. 4 lata.

W 2 latach ulegają przedawnieniu m. in. pretensje kupców, fabrykantów, rzemieślników i osób, zajmujących się przemysłem artystycznym za dostarczony towar, wykonanie robót i załatwianie obcych interesów z uwzględnieniem wydatków, chyba, że praca wykonana została dla przedsiębiorstwa dłużnika. W ostatnim wypadku przedawnienie następuje po 4 latach.

Po 2 latach podlegają przedawnieniu pretensje restauratorów i tych osób, które dostarczają potrawy i napoje, lub wynajmują pokoje z utrzymaniem lub bez. W tym samym czasie przedawnione są pretensje osób zarobkujących (pensje itp.) W dalszym ciągu po 2 latach przedawniają się pretensje adwokatów, notariuszów i egzekutorów oraz wszystkich osób, uprawnionych, wzgl.

dopuszczonych do załatwienia pewnych spraw w interesie publicznym, pretensje świadków i rzeczoznawców.

Po 4 latach ulegają przedawnieniu pretensje z racji zaległych procentów, zasadniczo pretensje w postaci komornego i dzierżawy, zaległości rentowych pensji i t. p.

Okres przedawnienia rozpoczyna się regularnie z chwilą powstania pretensji. Krótki termin przedawnienia (2 wzgl. 4 lata) rozpoczyna się z końcem roku, w którym pretensje powstały. Pociąga to za sobą ten skutek, że pretensje owe ulegają przedawnieniu dopiero z końcem roku.

Interesujące jest z pewnością pytanie, kiedy przedawnienie zostaje wstrzymane wzgl. przerwane. Utrzymanie przedawnienia ma miejsce w wypadku prolongowania długu, na pewien czas, a przerwanie w wypadku, gdy dłużnik przez płacenie adsetek, rat i danie gwarancji wzgl. w inny sposób poczuwa się do spłacenia długu. Przedawnienie ulega przerwie z chwilą wniesienia skargi do sądu, wystosowania nakazu płatniczego, zgłoszenia pretensji do masy konkursowej itp. Okres czasu, przypadający na okres wstrzymania przedawnienia, (prolongaty) nie będzie zaliczany do terminu przedawnienia.

Inwestycje na kolejowych

linjach węglowych

Nowe linje kolejowe

Ministerjum Komunikacji delegowało specjalną komisję na Górny Śląsk w celu ustalenia zakresu inwestycji w przyszłym roku budżetowym, koniecznych dla usprawnienia eksportu węgla ze Śląska do portów bałtyckich. Komisja zbadała pracę większych węzłów i stacji na Górnym Śląsku i dokonała objazdu istniejących linii węglowych w okręgach dyrekcyjnych poznańskiej i gdańskiej.

W wyniku tych badań Ministerjum Komunikacji zamierza — jak się dowiaduje Agencja Press — wykonać w przyszłym roku następujące większe roboty inwestycyjne kosztem około 8 milionów zł. Przedewszystkiem dokończona będzie budowa prowizorycznej stacji rozdzielczej Janów Śląski, położonej na południe od Katowic. Stacja ta stanowi za-

część wielkiej stacji zbiorczo-rozdzielczej, której zadaniem będzie zbieranie pociągów ze stacji kopalnianych i rozdzielanie wagonów między stacje rozrządowe. Dalszym etapem rozwoju stacji rozrządowej w Chebju i Tarnowskich Górach będzie przystosowanie ich do wzmoczonej pracy, która przypadnie im w udziale wskutek projektowanego otwarcia w roku bieżącym linii Herby Nowa—Zduńska Wola oraz Bydgoszcz—Gdynia dla tymczasowego ruchu węglowego.

Ponadto zamierzona jest w roku bieżącym rozbudowa kilku większych węzłów na linii węglowej i na Górnym Śląsku, a mianowicie Torunia, Gniezna, Inowrocławia oraz węzła szopienicko-mysłowickiego.

Humor

OSOBLIWOŚĆ.

Turysta w małym miasteczku zapytuje:

- Macie tu jaką osobliwość?
- Owszem, owszem, jest...
- Cóż takiego?

— Ta ławka na skwerku przed domem magistrackim.

- Cóż w niej takiego osobliwego?
- Stoi już prawie od roku i nikt jej dotąd nie ukradł...

PROROCZE WYCZUCIE.

- Czy pan ukończył medycynę?
- Jeszcze nie ale już zaczyna, uważać mnie za lekarza.
- Z czego to pan wnosi?
- Dzisiaj na ulicy dwóch chłopców, pokazało mi język.

MIŁOŚNICZKA SPORTU.

Rozmowa między przyjaciółkami.

— Ach, jak ja bym chciała mieć męża sportowca!

— A jakiego byś wolała: tyżwiarza, cyklistę, wioślarza, tenisistę, footballistę, atletę?

— E, właściwie, to mi wszystko jedno, byle był... przystojny brunet.

ISKIERKI.

Nie jeden co spogląda — na ten świat wyniosłe, —

Mysli, — że dosiadł konia, — a siedzi na osle. —

Mówi się wiele o dawnych dobrych czasach, — to były tylko te, na które spoglądało się młodem okiem.

Komu należy się pomnik, ten go nie potrzebuje, a kto go potrzebuje, temu się nie należy.

„ODEON”

Przejazd № 2

Największa produkcja 1929/30 r.

KRÓLOWIE HUMORU

PAT i PATACHON

JAKO LUDOZERCY

Akcja toczy się w Afryce wśród tysiąca dzikich zwierząt i kwiożerczych dzikusów

Nadprogram F A R S A

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie

„CORSO”

Zielona 2

Szlag'er sezonu

Ryszard Ba thelmess

Betty Compson w filmie p. t.

NURSARZ

MÓRZ Południowych

Sensacyjno-awanturyczny dramat

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL”

Słówna № 1

Dziś i dni następnych

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

Potrzebna służąca ul. Wólczajska 91 m. 30. 36-1

Potrzebna dziewczyna od 14-16 lat na wieś do gospodarstwa. Wiadomość w „Rozwoju” 44-3

panienka z dobrego domu dobrze wychowana znająca gospodarstwo i szycie poszukuje jakiegokolwiek pracy Sporna 3 sklep 42-1

Zagubione dokum.

Parczyńska Marja zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi oraz świadectwo kucharki 40-3

Lokaje i mieszk.

W pokoje frontowe z telefonem do wynajęcia i piętro. Wólczajska 62 m. 3, rano od 8-10 38-4

WĘGIEL

górnosląski i dą rowiecki opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Hand. Przem. i Hand. K. J. Borowski, Oddział w Łodzi ul. Kamińskiego № 70 telef. 10-73

B. RUSSKA DŁUGOLETNIĄ NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterii, arytmetyki, k. handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty)

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyj.: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

Lek-Dentysta Konrad M KUCKI

AL. KOSCIUSZKI 41

SKLEP

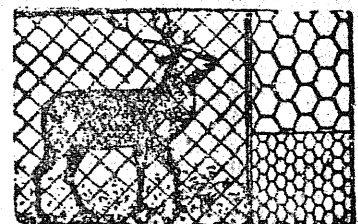
Kazimierz Zielonko
AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, wełniane swetry i pończochy, Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Różne.

rybiłką się pies, wyżej maści bronzowej, kropkowany kurtyzowany Odebrać można za zwrotem kosztów żywienia ul. Napierkowskiego 215 Szczepan Jarosik 48-3

YSIACE cho rych na kałtar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dieila, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka.



Uwaga Parkany Pielonki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Uwaga JUNG

ŁÓDŹ, Wólczajska 151 telef. 128-97.

UWAGA! UWAGA! Panstw. Urzędnicy - czki

Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, chodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bielizna męska i damska oraz wiele innych artykułów poleca

„KREDYT” Nawrot 15 I p.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 1-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.